Nr. 226 (1303). Cena 40 mk. Włocławek, czwartek dnia 5 października 1922 r. Rok V.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu mk. 900.—, na prow. mk. 1200. Za odnoszenie do domu dolicza się 300 mk. Ogłoszenia za wiersz nonparel. Pierwsza strona 200 mk., druga i trzecia 150 mk. czwarta 8-łamowa 60 mk. Ogł. drobne po 20 m. za wyraz, tłust. druk. p dwójnie. Na... ogł. 200 mk. Dla zagran. ceny o 200 proc. wyższe.

Ad... Drukarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów ... nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12:
REDA... CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26.

Dwa zwycięstwa narodowe.

Ostatnie dni przyniosły nam dwa zwycięstwa dla obozu narodowego w Polsce: wynik wyborów na Górnym Śląsku i uchwalenie wniosku posła Głąbińskiego w sprawie samorządu wojewódzkiego.

Sejm śląski (ustawa konstytucyjna z dn. 15 lipca 1920 roku) składa się z 48 posłów. Do Sejmu tego odbyły się w niedzielę ubiegłą wybory w częściach, przyznanych Polsce przez Sprzymierzonych ze Śląska Górnego i ze Śląska Cieszyńskiego. Według zestawienia tymczasowego skład Sejmu będzie następujący:

Blok narodowy	19 mandatów
Klub niemiecki	11
P. P. S.	8
N. P. R.	6
Socjaliści niemieccy	3
Witosowcy (P.S.L.)	1

Niemców będzie tedy w Sejmie 14. lewicowców 15, narodowców 19. Stronnictwa polskie będą miały 34 mandatów, Niemcy 14. Większość polska jest tedy zapewniona tylko w tym wypadku, jeśli stronnictwa polskie będą szły solidarnie. Wystarczy nawet współdziałanie bloku narodowego z N. P. R.

Wybory śląskie dają pewne wskazania co do wyborów sejmowych. Trzeba odrazu powiedzieć, że wskazania te są pomyślne. Śląsk jest krajem o przeważającej ludności robotniczej, mimo to blok narodowy zyskał najwięcej głosów, a stronnictwa, mające pretensje do reprezentowania interesów robotniczych (P. P. S. i N. P. R.) pozostały w mniejszości (razem mają 14 mandatów.

Najbardziej bijącym w oczy faktem wszakże jest zupełna klęska Narodowej Partji Robotniczej. Uważano ją dotychczas za najsilniejszą na Śląsku; tak dalece, że powierzono jej władzę, robiąc p. Rymera, jej przywódcę, wojewodą Śląskim. Mając władzę, miała N. P. R.-a niewątpliwy wpływ na przebieg wyborów. Mimo to wyszła jako najsłabsze stronnictwo na G. Śląsku, boć nie ma co liczyć Witosowców z 1 posłem. Skończyły się tedy na Górnym Śląsku sny o potędze Enpeerowej. Jest to wysoce znamienne, boć G. Śląsk był uważany za twierdzę tego stronnictwa, odłam jego w tej dzielnicy jest najbardziej umiarkowany, na czele stoją ludzie tacy jak p. Rymer, który nie ma wprawdzie kwalifikacyj na wojewodę, lecz jest człowiekiem dobrej woli.

Jeśli więc tam opinja narodowa i zdrowy instynkt mas robotniczych odwróciły się od N. P. R., to cóż dopiero będzie w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie stronnictwo nie ustępuje w radykalizmie i w sposobach walki socjalistom, gdzie mu brak przywódców, gdzie na czoło wysuwają się ludzie takiego typu jak p. Ciszak, agitatorzy bez sumienia i poczucia odpowiedzialności, lub też takie osobistości jak p. Rogal, pociągnięty do odpowiedzialności za próbę szantażu w Okręgowym Urzędzie Ziemskim. Wynik wyborów na G. Śląsku jest zapowiedzią klęski wyborczej N. P. R w innych dzielnicach.

Wybory śląskie są zapowiedzią wielkiego zwycięstwa wyborczego dla bloku narodowego. Nie trzeba tylko ustawać w pracy i nie szczędzić wysiłków i ofiar.

Uchwalenie statutu samorządu wojewódzkiego według projektu posła Głąbińskiego jest innego rodzaju, lecz niemniej walnem zwycięstwem. Do statutu tego powrócimy niebawem, tu pragniemy tylko zaznaczyć, że tekst ostateczny uchwalony przez Sejm, różni się od projektu rządowego bardzo znacznie, a mianowicie w trzech punktach: 1) jest statutem ogólnym dla całej Polski, a nie wyłącznie dla Małopolski Wschodniej, 2) nie daje Sejmikom wojewódzkim władzy ustawodawczej i 3) nie zawiera kurji narodowościowych.

Uniknięto w ten sposób dwóch rzeczy — wyodrębnienia Małopolski Wschodniej z reszty Polski i wyodrębnienia trwałego, raz na zawsze ustalonego Rusinów z pośród ludności polskiej.

Ideje federalistyczne poniosły jeszcze jedną niegłośną, lecz dotkliwą i zasadniczą klęskę. Myśl polityczna narodowa odniosła zwycięstwo nad pomysłami socjalistyczno - aktywistycznemi. Zamierający, terroryzowany przez lewicę Sejm poszedł jednak za głosem rozsądku i narodowego instynktu, a rząd belwederski musiał uledz. Sprawa samorządu dla Małopolski Wschodniej jest załatwiona pomyślnie.

Requiescat in pace!

W »Tygodniu Polskim« czytamy:

Sejm Suwerenny, pierwszy Sejm Odrodzonej Rzeczypospolitej zakończył swój żywot. Za życia nasłuchał się dużo nieprzyjemnych rzeczy. Krytykowano Sejm, wyśmiewano »suwerenów«, zarzucano im nieuctwo, oburzano się na ich zacietrzewienie partyjne. Miał jednak Sejm i obrońców swoich, którzy tłumaczyli, że Sejm jest takim, jakiem jest społeczeństwo, wskazywali na prace przez Sejm dokonane i na trudne warunki, w jakich ta praca odbywa się.

Dziś nie czas wznawiać te spory, ale można spokojnie stwierdzić niektóre fakty objektywne. Faktem jest, że Sejm nie miał powagi, nie umiał wzbudzić ani szacunku dla siebie, ani uznania dla prac swoich. Sam pozbawiony entuzjazmu nie budził w innych zapału. Pierwszy dzień nowego życia parlamentarnego w Polsce, był dniem szarym, bez blasku myśli twórczej, bez promiennych nadziei ożywczych. Smutno oczywiście, że tak rozpoczęło się nasze życie państwowe, ale nie Sejmu to wina, że był takim, jakim był.

W Grecji na górze Helikon było cudowne źródło Hypokreny: kto napił się z tego źródła zaczynał mówić wierszami. W gmachu przy ul. Wiejskiej nie było takiego źródła, z którego napiwszy się nieobeznany z życiem politycznem przeciętny obywatel poczuł w sobie wielką myśl państwową i zaczął mówić piękną prozą ustawodawczą.

Bywają wielkie natchnienia chwile w historji, które nawet przeciętność ponad codzienność podnoszą, a wówczas i ludzie średni wielkich rzeczy dokonywują. Zdawało by się, że taką chwilę właśnie powinien był być w naszem życiu moment wskrzeszenia Państwa Polskiego, ale nie był nią, bo wypadł ten moment w dniu wielkiego zmęczenia i wyczerpania narodów, w tej liczbie i polskiego. Lata całe w obcych szeregach naród polski przelewał krew swoją, tracił najlepszych synów, marnował siły swoje. W walkach o orjentację, w szamotaniu się partyjnem wyczerpywała się i zużywała się myśl polska, wygasał żar uczuć patrjotycznych. I zabrakło ognia, kiedy trzeba było na ołtarzu Polski już wolnej, zjednoczonej zapalić wielki i zgodny płomień pracy państwowotwórczej. Do dzieła budowy nowego państwa przystąpiliśmy już zmęczeni i wyczerpani. Nie zmęczonym i wyczerpanym ze starszego pokolenia ten tylko jest, kto śród katastrof dziejowych myślał przedewszystkiem o sobie i nie przejmował się zbytnio losem Ojczyzny i ludzkości. Dlatego to wszędzie po wojnie, a nie u nas tylko sobkostwo tak się rozpiera. Wszędzie lepsi zginęli, gorsi zostali. Wszędzie w dziedzinie życia społecznego grunt jałowy, brak uczuć szlachetnych i czynów wzniosłych, ubóstwo myśli politycznej.

Możnaby wiarę stracić i w Polskę i w ludzkość, gdyby nie nadzieja na młode pokolenie. Mamy młodzież zdrową i szlachetną. Przelewała krew swoją na polach bitew w 1920 r., dziś kończy nauki i przygotowuje się do pracy twórczej na innem pokojowem polu służby Ojczyźnie. Ona odrobi to, co my zmęczeni źle zrobiliśmy. Tak, zmęczeni jesteśmy. Zmęczenie wycisnęło swoje piętno i na pracach Sejmu, który swój żywot pełen trudów, zakończył dnia 26 września.

Leon Kozłowski.

Na klasztor w Sieradzu.

Od matki sióstr Urszulanek, Julji hr. Ledóchowskiej, otrzymaliśmy odezwę następującą:

Rodacy!

W samym sercu Sieradza, tego staropolskiego grodu kryje się klejnot, drogocenna pamiątka naszej przeszłości, relikwia narodowa, stary klasztor podominikański, ściśle złączony z pamięcią drogiej sercu polskiemu królowej Jadwigi.

W 1260 r. stary zamek sieradzki zamieniony został na klasztor dominikański. Jest więc jednym z najstarszych klasztorów naszych w Polsce, ma przeszłość swą historyczną— tu w 1340 r. przybyli krzyżacy, spustoszyli miasto i klasztor i wymordowali bogobojnych mnichów, tu odbył się sejm, na którym Jadwigę obrano królową, tu zamieszkiwał przez czas jakiś Jagiełło z czwartą swą żoną Zofją. Szwedzi też nie oszczędzali klasztoru. Zadługo byłoby wymieniać wszystkie pamiątki historyczne, które z tym klasztorem się wiążą. Mają też te stare mury całą swą przeszłość fantazyjną-legendową. Tu śpi królowa, otoczona swemi rycerzami i czeka, aż wybije godzina przebudzenia, gdzieś w murach, w tajnej skrytce zamurowana nadzwyczajnej piękności monstrancja i t. d. Lecz klasztor ten za czasów rosyjskich opustoszały zwolna rozpadał się w ruinę, dwa, trzy lata jeszcze i czcigodne te mury zamieniłyby się w kupę gruzów. Na usilne prośby mieszkańców sieradzkiej ziemi zabrałam się do odrestaurowania klasztoru, aby znów gmach ten mógł służyć Ojczyźnie, otwierać swe drzwi ubogim, słabym, niedoświadczonym. Założę w nim ochronę dla ubogich dzieci, bursę dla dziewcząt, uczęszczających do gimnazjum, tkalnie, szwalnie dla podniesienia przemysłu krajowego, miejsce odpoczynku podczas wakacji dla spracowanych nauczycielek ludowych. Ale na to trzeba rozpocząć prace wykończyć. Już do 7 miljonów wydobyłam z dobroczynnej Danji i włożyłam w odrestaurowanie klasztoru, dużo już się zrobiło, łatwo o tem naocznie się przekonać, ale dużo jeszcze jest do zrobienia, a trzeba się śpieszyć, żeby dach był pokryty w całości przed zimą, żeby zabezpieczyć mury przed deszczem i śniegiem. Już środki wyczerpane, w kasie budowlanej, niestety, już tylko 600,000 mk.! Zwracam się do was, rodacy, ziemianie, obywatele, mieszkańcy naszej polskiej ziemi, czy nie chcecie dopomódz słabej niewieście, która ugina się pod ciężarem pracy podjętej dla chwały Bożej i dla chwały ziemi naszej.

Potrzeba jeszcze od 10—12 miljonów, żeby módz zabezpieczyć od dalszej ruiny główne skrzydło klasztoru, wykończyć je tak, żeby tam módz rozpocząć pracę dla dobra kraju naszego. Czy to rzeczą możliwą, aby polacy okiem obojętnem patrzyli na upadek tego tak cennego i pod względem architektonicznym tak wspaniałego zabytku naszej przeszłości? Czy dadzą się uprzedzić cudzoziem-

com? Czy nie zechcą datkami swemi dopomagać do dalszego prowadzenia rozpoczętej budowy? Spodziewam się, że otworzą listę subskrypcyjną na ten cel, oby więc obfite dary napłynęły do redakcji. Lista nazwisk szlachetnych wspomożycieli ogłoszona będzie w czasopismach otwierających listę subskrypcyjną, a nazwiska ofiarujących 30,000 mk. i wyżej uwiecznione będą na murach krużganków klasztornych.

Zima się zbliża, — o pomoc proszę, bo konieczna!

M. U Ledóchowska.

Z Kowala.

Zebranie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

W niedzielę dn. 1 b. m., bezpośrednio po wiecu na rynku, odbyło się o godz. 3-ej popołudniu zebranie Ch. Z. J. N., któremu przewodniczył p. J. Markowicz. W remizie strażackiej zgromadziło się na tem zebraniu około tysiąc osób. Referat polityczny wygłosił redaktor St. Sacha z Torunia. Nawiązując do nieudanego wiecu socjalistycznego p. Zbrożyny, przedstawił mówca w godzinnem przemówieniu zadania i obowiązki jakie na każdym Polaku spoczywają w obecnej przełomowej dla Polski chwili. Wykazawszy nieszczerość i obłudę socjalistów, którzy inaczej mówią, a inaczej czynią, red. Sacha podkreślił potrzebę i konieczność jednolitego frontu narodowo - polskiego, który należy przeciwstawić frontowi socjalistyczno-żydowsko - niemieckiemu. Wykazał dalej referent, że obóz narodowy pracuje nie dla siebie, nie dla poszczególnych jednostek, lecz dla całego narodu i dla wszystkich pokoleń. Straciliśmy w ciągu wieków i podczas niewoli bardzo wiele ziemi na rzecz obcych (niemców, żydów i t. d.) trzeba to odzyskać zgodną i wytężoną pracą. Wszyscy zatem Polacy, którzy się uważają, za prawdziwych Polaków, powinni się łączyć z Polakami, a nie z cudzoziemcami.

Po tym referacie przemawiał jeszcze p. Załuska i p. T. Szulc, nawołując do jedności, zgody i solidarności. Wszystkim mówcom zgromadzeni serdecznie podziękowali, zapraszając ich znowu do Kowala. Poważne to zebranie pozostanie nam na długo w pamięci, bośmy wiele na niem skorzystali. Zebrani informowali się też o listy poselskie, przyrzekając i zapewniając, że wszyscy będą głosowali na listę № 8. Obywatele Kowala udowodnili jeszcze raz, że tkwi w nich duch zdrowy i narodowy, który też wróży zwycięstwo sprawie narodowej.

Obecny.

„Spójnia”

W niedzielę dn. 1 października odegrany został na rozpoczęcie sezonu zimowego przez sekcję dramatyczną Stow. Młodż. »Spójnia« dramat historyczny Korzeniowskiego p. t. Bolesław Śmiały. Sztuka ta poważna i trudna wypadła jako całość bardzo dobrze. Pan art. Jaśkiewicz, dyrektor sekcji dram. »Spójni« potrafił naprawdę wykrzesać dobre talenty sceniczne. Na specjalne wyróżnienie z obsady zasługuje drh. Brzeski, który w roli Bolesława Śmiałego uwydatnił z pełnem uczuciem, modulacją i przejęciem się momenty dramatyczne. Nadto wywiązali się dobrze drh. Koziński w roli poważnego Przeora, Sobczyński zaś, Boniecki Renda i St. Zwoliński w roli mnichów grali dobrze i spokojnie. Drh. Zyg. Zwoliński grający w roli rycerza uwydatnił w całej pełni typ dawnych rycerzy. Należy jeszcze podkreślić, że podczas trzeciego aktu śpiew p. prof. Sypniewskiego przy akomp. fisharmonji zachwycał wprost publiczność; p. prof. Sypniewski go-ący przyjaciel »Spójni«, dużo ze swej strony udziela pomocy, prowadząc chór Stow. — Słowem całość dramatu wypadła świetnie. Tu należy się dzielnej młodzieży »Spójni« prawdziwa pochwała, bo przecież sztuka ta wystawiona w Polonji była wielce uspołeczniającą i umoralniająca.

Publiczność włocławska zrozumiała wysiłki młodzieży »Spójni« i okazując jej serdeczną życzliwość, wypełniła salę po brzegi, co napewno zachęci młodzież do dalszej gorliwej pracy.

Widz.

Co niesie dzień?

KALENDARZYK.

Dnia 5 października 1922 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. pamiątkę następujących Świętych Pańskich: św. Placyda, Eutychiusza, Wiktoryna i św. Flawji, dziewicy, a dalej św. Donata, Firmata, Fausta i 30 innych mnichów, męczenników; św. Trazeasza, biskupa i męczennika; św. Palmarjusza i towarzyszy jego, męcz.; św. Charytyny, dziewicy i męczenniczki.

Wypadki historyczne.

1356 Kazimierz Wielki znosi apelację do Magdeburga.

1761 † króla Augusta III w Dreźnie.

Zmiany w diecezji. *Mianowany:* Ks. A. Strumiłło, prefekt w Sulejowie, wikarjuszem tamże.

Przeniesieni: Proboszczowie: ks. prałat Wł. Mikołajewski z Sieradza do Dąbrowy-Wielkiej, ks. W. Pogorzelski z Pajęczna do Sieradza, ks. Hipolit Wysokowski z Brodni do Tokar, ks. A. Ostrowski z Tokar do Góry, ks. J. Winiarski z Góry do Brodni, ks. J. Krukowski z Wierzchów i ks. Jan Wągrowski z Woli-Wiązowej jeden na miejsce drugiego, ks. A. Miklaszewski z Gosławic do Męki, ks. Wł. Wilczyński z Męki do Czastar, ks. Maks. Kościakiewicz z Nieszawy do Gosławic, OO. Franciszkanom z Kalisza oddany Kokanin.

Zwolnieni: na studja: ks. J. Bielowski do Lublina (prefekt z Częstochowy), ks.ks. Miemiec wikar. z Krzepic i F. Stefańczyk pref. z Piotrkowa) do Krakowa.

Zwolnieni z obowiązków i przedstawieni do emerytury: ks. prałat Wł. Jankowski, proboszcz z Kokanina i ks. Piotr Gogolewski, prob. z Czastar.

Sprawozdanie z loterji fantowej urządzonej w dniu 10-go września na budowę nowego kościoła we Włocławku. Loterja fantowa w dniu 10-go września dała następujące rezultaty:

Ze sprzedaży biletów wejściowych wyłynęło 325.000 mk., ze sprzedaży biletów loteryjnych — 564.400 mk., ze sprzedaży kwiatów, owoców i confetti — 43.140 mk., z ofiar gotówką zamiast fantów — 69.155 mk.; razem: 1.001.995 mk.

Rozchód: Orkiestra 50.000 mk., podatek skarbowy 61.000 mk., afisze 13.000 mk., confetti z kwiatami 11.600 mk., bloki 2.700 mk., różne wydatki 5.460 mk.; ogółem: 144.060 mk.

Czysty dochód wyniósł 857.935 mk.

Paniom, wchodzącym w skład komitetu za zbieranie fantów, Zarządowi stacji kolejowej za wypożyczenie ogrodu, pp. pracownikom kolejowym za okazaną pomoc, harcerzom za utrzymanie porządku w czasie zabawy, wszystkim ofiarodawcom, którzy dali ofiary czy to w postaci fantów, czy w gotówce oraz wszystkim, którzy czemkolwiek przyczynili się do urządzenia loterji, składa serdeczne »Bóg zapłać« *prob. parafji św. Stanisława.*

Znaczki sądowe. Z początkiem b. m. weszło w życie rozporządzenie

---

X. CHARSZEWSKI. 7)

Wyprawa polityczna na odpust.

— Ach, te scholastyczne rozróżnienia!

— Niech pan nie kompromituje się, jako filozof! Niech pan nie miesza metody scholastycznej z okresu jej upadku i zwyrodnienia, z okresem jej rozkwitu, który wydał Tomasza z Akwinu, podziwianego po dziś dzień przez uczonych, nawet niekatolickich, gdy się z nim zapoznali. Jak np. znakomity prawnik niemiecki, Ihering, luteranin, autor dzieła „Der Zweck im Recht“ („Cel w prawie“). Pewien młody ksiądz, w recenzji tego dzieła, zwrócił uwagę autora na pojęcie prawa, wyrażone przez św. Tomasza. Ihering nie zlekceważył sobie tej uwagi, ale wziął się do studjowania tego genjusza scholastycznego. Zachwycony głębią jego myśli i ścisłością wykładu, w przedmowie do 2-go wydania swego dzieła uczynił on wyrzut uniwersytetom, oczywiście niekatolickim, iż zarzuciły studja nad św. Tomaszem, i powiedział z żalem: „Ileż błądzeń po manowcach oszczędziłaby sobie nauka, gdyby trzymała się prawd Tomaszowych! Ja sam, być może, nie napisałbym swego dzieła, gdybym był poznał św. Tomasza“.

— Co do sztuki rozróżniania, to scholastyka sprecyzowała ją do ostatnich możliwych granic. Ona to stworzyła formułę, przyjętą przez logikę nowożytną, że dobrze dowodzi, kto dobrze rozróżnia. Brak umiejętności rozróżniania jest cechą umysłów niemowlęcych i prostaczych. One wszystko mieszają i widzą w chaotycznej mgławicy. Zarażeni ludowcostwem chłopi nie rozróżniają między partjami ludowcowemi, widząc w nich jeno sympatycznych dla siebie pożeraczy panów i księży. Tymczasem, jak wszelki twór żywy różnicuje się wraz z rozwojem własnym, podobnie i myśl ludzka o rzeczach. Tak samo i Kościół. Ale są „przyjaciele“ Kościoła, który w rozwoju jego i nieodłącznem odeń różnicowaniu się widzą jego zwyrodnienie i chcieliby go cofnąć do tego ziarnka gorczycy, z którego powstał. I to w imię postępu! Jest to zrozumiałe jedynie w przypuszczeniu, że to jest celowe usiłowanie uwstecznienia Kościoła, aby wolne po nim miejsce w życiu nowoczesnem mógł zająć „postęp“ bez Boga. Jednocześnie jednak umieją oni robić rozróżnienia sztuczne, naciągane, ale, jak zawsze, na szkodę katolicyzmu.

— Ksiądz mię zaciekawia. Naprzykład?

— Naprzykład, przyjęte za dogmat lewicowy, a potępione przez encyklikę antymodernistyczną Piusa X, rozróżnianie między obywatelem a chrześcijaninem.

— Czy księża nie rozróżniają taksamo sami w sobie księdza od obywatela?

— Otóż to, że wcale nietaksamo! To ostatnie jest rozróżnieniem różnych rzeczywiście sfer czynu, gdy tamto, wbrew rzeczywistości, rozłupuje jaźń ludzką na dwie osoby: obywatela i chrześcijanina, aby obywatel mógł w Sejmie walczyć z Kościołem, a chrześcijanin spełniać praktyki religijne. Na tem właśnie polega walka z polityką na ambonie, walka, której celem jest państwo ateistyczne i zagłada Kościoła.

— Sam ksiądz powiedział, że Królestwo Chrystusa jest różne od królestw tego świata. Jeżeli tak, to nic wspólnego między niemi być nie może. Crystus kazał oddawać, co jest cesarskiego, cesarzowi. To prowadzi do teorji wolnego Kościoła w wolnem Państwie.

— Państwo, które uznaje wolność Kościoła, tem samem już się z nim wiąże, choć nie urzędownie, gdyż godzi się na jego wpływy pośrednie na siebie. Nie jest więc ono ateistyczne, jest tylko liberalne. Ale taki liberalizm jest niekonsekwencją. Jednocześnie uzn je on Kościół i nie uznaje go. Konsekwentnym jest tylko czysty ateizm, który zajmuje względem Kościoła stanowisko nietolerancyjne i prześladowcze, jak doniedawna było we Francji, a dzisiaj jest w Rosji. Wszakże taki stosunek wskazuje sam przez się na zachodzącą w nim nieprawidłowość z punktu widzenia Kościoła, jego prawa do bytu, jako Królestwa Chrystusowego. Wskazuje na to, że warunkiem bytu tego Królestwa jest państwowość, z nim zgodna. Stosunek liberalistyczny nie zaspakaja tej potrzeby w pełni: daje Kościołowi wolność, odmawia mu wszelkiej pomocy i egzekutywy. Trzeba więc, żeby Państwo było katolickie.

— Ha-ha-ha! To znaczy, żeby rządy były księże, żeby powróciła Inkwizycja, t. zw. »święta«, i tym podobne rozkosze! Pięknie dziękuję!

— Rządy Boże. rządy Chrystusowe, proszę pana! Cóż katolik wierzący może mieć przeciw nim! To nie leży w interesie tylko ateistów!

— Rządy Boże przez księży!

W każdym razie one lepsze od rządów szatana przez bolszewików, no i pewną mniejszość narodową, która gwałtownie popiera bolszewictwo i ludowstwo, co do niego prowadzi: pepesostwo, ludowcostwo itd. Zresztą, wcale a wcale nie chodzi o to, żeby księża zasiadali w gabinetach ministerjalnych. Duchowieństwo jest nie na to. Dziedziną jego pracy — Królestwo nie z tego świata, Najwyższe, wszechświatowe Królestwo dusz. Chyba, że jakie Państwo, wpędzone w ciężkie tarapaty przez bolszewików, socjalistów, czy ludowców, samo powoła zdolnego księdza na fotel ministerjalny lub nawet prezydencjalny, aby je ratował. Tak uczyniły Węgry, powołując X. dra Vossa na ministra aprowizacji; tak uczyniła Austrja, powołując X. prałata Seipla na kanclerza. Zasadniczo jednak Kościół poprzestaje na wpływach państwowych przez dusze obywateli, urabiając je w duchu Chrystusowym. Tym sposobem, jak słuszna, Królestwo Boże iści się i w Państwie. Kościół oddaje, co państwowego, Państwu, z kolei Państwo oddaje, co jest boskiego, Bogu. Bóg, Pan panujących, ma chyba prawo do tego, aby służyło Mu i Państwo na Jego chwałę a swój własny pożytek.

— Chwałę, która będzie jaśniała w płonących stosach Inkwizycji świętej! Jak w średniowieczu, Kościół będzie wydawał heretyków w ręce Państwa, wiedząc, że ono odda ich w ręce kata. Tylko naiwne owieczki z ludu mogą się dać księżom w ten sposób ogłupiać!

— Jeżeli co, to właśnie takie przemijające zjawiska dziejowe, będące objawami ducha czasu, są temi asnykowskiemi »przeżytemi kształtami«, których »żaden cud nie wróci do istnienia«. Straszyć powrotem ich, gdy Państwo będzie katolickie, to właśnie znaczy ogłupiać nieświadomych, na rzecz Państwa ateistycznego, które z natury wyznawanej przez nie doktryny gotowe jest wskrzesić cyrki Nerona i niewolnictwo! W Rosji niedaleko do tego, albo raczej jest już to samo, tylko pod inną postacią.

(D. c. n.)

co do uiszczania opłat kancelaryjnych w sądach za pomocą specjalnych znaczków. Znaczki te wartości od 1—1000 mk. publiczność będzie mogła nabywać u sekretarzy sądów.

Podziękowanie. Na budowę kościoła ofiarowali: Fabryka Bohm S-ka 100,000 m., p. Kowalewicz 15,000 m., ze Szpitala św. Antoniego 18,600 m., p. Taczałka 15,000 m., p. Faber 10,000 m., p. Kwitliński 10,000 m., p. Aktaborski 10,000 m., p. dr. Gołębiowski 10,000 m., p. P. Mańkowski 10,000 m., p. Wierzbicki 10,000 m. Za ofiary serdeczne »Bóg zapłać« składa proboszcz par. św. Stanisława.

Podwyższenie taryfy kolejowej. Od dnia 1 października podwyższona została taryfa kolejki podjazdowej o 30 mk. na kilometrze od biletu 3-ej klasy i 45 mk. od biletu 2-ej klasy.

Oddział P. K. K. P. komunikuje, że z zarządzenia Naczelnej Dyrekcji P. K. K. P. w Warszawie godziny urzędowe dla publiczności w miejscowym Oddziale P. K. K. P. będą nadal utrzymane od godz. 8-ej do 12-ej.

Wszelkie wpłaty na rachunki żyrowe, wykupno weksli, przekazów po leceń wypłat i wogóle wszelkie wpłaty będą przyjmowane tylko do godz. 12-ej, zaś wszelkie wypłaty do godz. 1-ej po południu. Wymiana pieniędzy do godz. 11-ej.

Zebranie Polaków z Ameryki. W niedzielę d. 8 października odbędzie się zebranie Polaków przybyłych z Ameryki w sali T-wa Krajoznawczego, o godz. 4 popołud. Wszyscy właściciele nieruchomości proszeni są o przybycie.

Nowe parowozy. Ministerjum kolei zamówiło 25 parowozów w firmie Baldwin (Ameryka). Parowozy te będą dostarczone w początku przyszłego roku. Ponadto w dniach najbliższych nadejdą dwa parowozy, zbudowane częściowo w piewszej fabryce lokomotyw w Chrzanowie.

W przyszłym roku wspomniana firma dostarczy 54 parowozy, które będą już całkowicie zarówno zbudowane, jak i zmontowane w Polsce.

Książka obłożona aresztem. Z rozporządzenia komisarjatu rządu na m. st. Warszawę na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu z d. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r., № 14, poz. 185) w d. 1 października r. b. obłożono aresztem książkę p. t. P. P. S. w sejmie i poza sejmem" przy jednoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechnienia tej książki.

Ofiary wściekłego wilka. Przed kilku dniami pisaliśmy o pogryzieniu pod Wilnem kilkunastu osób przez wściekłego wilka. Pogryzionych w liczbie 18 osób ze stanu włośćjańskiego przywieziono do Warszawy. Nieszczęśliwe ofiary strasznego wypadku znajdują się na kuracji w zakładzie dr. Palmirskiego; stan niektórych pogorszył się tak, że musiano przewieźć ich do szpitala Jana Bożego i osadzić w oddzielnych celach.

Dokąd idziemy? Od dnia 1 października książki podrożały o 25 procent, papeterje zaś o 18 procent. Jakie ogromne obniżenie wartości naszej marki pod nowym, »silnym rządem» p. Nowaka!

Ze sądu. 6 października odbędzie się w sądzie okręgowym sprawa komunistów Suskiego Lebiedzińskiego i Biskupskiej, oskarżonych o działalność antypaństwową. Wobec tego że sprawa powyższa obudziła wielkie zainteresowanie publiczność będzie wpuszczana na salę rozpraw za biletami.

Cukier dla Włocławka. Magistrat miejscowy otrzymał z przydziału państwowego 100 worków cukru (po 245 funt. worek), który w najbliższych dniach będzie rozsprzedawany mieszkańcom miasta.

Z Wisły. Od 1 października statki, odchodzące do Płocka opuszczają przystań miejscową o godz. 1 popołudniu.

Z przemysłu. Przy ul. Szpichlernej Nr. 7 otwarta została przez braci Tajfel, Ofenbach i Jabłonkę fabryka drutu i gwoździ, która zatrudnia na razie 60 robotników.

Ślub. 28 września odbył się ślub w kościele parafialnym w Nieszawie panny Elli Bohemanówny, córki właściciela folwarku Plebanka z p. Ernestem Fürstenwaldem, miejscowym inżynierem.

Zmiana własności. Nieruchomość Nr. 8 przy ul. Chłodnej od emigranta amerykańskiego nabył rejentalnym aktem p. Lewiński.

Statystyka parafialna. Od 1 września do 1 października sporządzono w kancelarji parafji św. Jana 38 aktów urodzeń, 12 akt. ślubów, 21 akt. zgonów.

Zjazd organistów. 10 października o godz. 12 w południe odbędzie się Zjazd organistów Starostwa włocławskiego w Kolegjum włocławskim.

Statystyka więzienna. Dnia 4 października w miejscowym więzieniu znajdowało się 300 osób w tej liczbie 50 kobiet.

Z kasy skarbowej. Od dnia 1 października Kasa Skarbowa przy ul. Piekarskiej otwarta będzie codziennie od godz. 9 rano do 2 godz. po poł.

Z sądu. W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym, jako w drugiej instancji, będzie rozpatrywana sprawa karna o lichwę sądzona w sądzie pokoju w Aleksandrowie. W roli oskarżonych stają Wacław Gembczyński, Wacław Chełstowski i Jakób Wolman oskarżeni o pobieranie nadmiernych cen za środki lecznicze. W sądzie pokoju oskarżeni byli skazani każdy na karę 50.000 m., w razie niemożności zapłacenia na 6 miesięcy więzienia, oraz na 5.000 m. kosztów sądowych.

— Dnia 28 września sąd okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Rasza, w asyst. p. sędziego Drwęgi i Śliwińskiego rozpatrywał sprawę Franciszka Pawlewskiego z Janowa, gm. Oporów, pow. gostyńskiego, oskarżonego o zabójstwo swej kochanki w d. 31 marca r. b. Sąd skazał zabójcę na 3 lata ciężkiego więzienia. Oskarżał podpr. Blutsztein, bronił oskarżonego adw. Aktabowski.

Sądny dzień a restauracje. W tym tygodniu w poniedziałek żydzi obchodzili największe święto pokutne— Sądny Dzień. Starsze pokolenie przepędzało ten dzień o postu w synagogach, a młodzież — w restauracjach. Oryginalny kontrast. Restauracje były tego dnia przepełnione.

Mili wiecownicy. Za wszczęcie bójki na wiecu w Kowalu, odbytym w d. 1 października i za opór władzom policyjnym aresztowani zostali: Stanisław Gadomski, Szymon Kołaczkowski, Marcin Kowalewski, bracia Orłowscy.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× W Katowicach podwyższono komorne. Cena za mieszkanie trzypokojowe została podwyższona o 160 proc., czteropokojowe o 200 proc. w stosunku do cen przedwojennych.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Obieg banknotów banku austrjacko-węgierskiego doszedł z dniem 23 września do sumy 19.063 miljardów koron.

× Konferencja sowiecko-japońska w Czian-Czunie uległa ostatecznemu rozbiciu. Delagacja sowiecka wyjechała z powrotem do Pekinu.

× Według ustawy o dziedziczeniu tronu węgierskiego, następca tronu powinien być koronowany w przeciągu sześciu miesięcy od śmierci poprzednika. Termin ten upłynął 1 b. m. Z tego powodu legitymiści węgierscy złożyli deklarację, w której podnoszą, że następca tronu z przyczyn siły wyższej nie mógł w przepisanym terminie ukoronować się na króla.

× W Pradze odbyła się pod przewodnictwem Szapowała konferencja dziennikarzy i pisarzy narodów i ludów wschodniej Europy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej, gruzińskiej i czerkieskiej.

× Władze sowieckie na Ukrainie całkowicie rozgromiły organizacje ukraińską, nawet te, które stały na platformie współpracy z władzą sowiecką.

× Turcy domagają się bezwzględnie oddania Tracji. Jeżeli te żądania nie będą spełnione, wojna jest nieuniknioną.

× W Konstantynopolu rząd nie wypłacił urzędnikom pensji.

× Venizelos odpowiedział, że będzie brał udział w akcji, zmierzającej do odrodzenia ojczyzny, żadnego jednak stanowiska w rządzie ani on, ani jego stronnicy nie przyjmą.

× Król grecki z całą rodziną opuścił Ateny, udając się do Włoch. W Grecji pozostał tylko nowy król Jerzy i następca tronu, jego brat Paweł.

× Prasa francuska na podstawie dokumentów wytyka wiele oczywistych kłamstw w pamiętnikach b. cesarza niemieckiego Wilhelma.

× W rządzie litewskim nastąpił rozłam na dwa obozy. Obóz na czele z Galwanauskasem pragnie zbliżyć się do Francji, ponieważ się przekonał, że przyjaźń z Niemcami obraca się na szkodę państwa.

Strajk w Żyrardowie.

Przez 200 strajkujących — 3.000 nie otrzyma pracy.

W zakładach żyrardowskich odbudowuje się skrzydło tkalni i roszarni. Przy odbudowie pracuje 200 robotników.

Wczoraj porzucili oni pracę, domagając się podwyżki 160 proc.

Kierownictwo zakładów postanowiło nie dać podwyżki, wobec tego strajk pewnie potrwa dość długo.

Strajk ten da się odczuć dotkliwie 3.000 robotników, którzy mieli znaleźć wkrótce pracę w odbudowywanem skrzydle. Przed zniszczeniem bowiem zakładów wskutek działań wojennych, znajdowało w nich pracę 8.500 robotników, dziś zaś pracuje tylko 5.000, a więc 3.500 czeka ukończenia odbudowy.

Różne.

Zmarłemu na anginę przywrócili życie.

Przed paru dniami lekarze londyńscy dokonali niezwykle sensacyjnej operacji. Oto zmarłemu pacjentowi udało się przywrócić życie na 27 godzin. Operacji tej dokonał znany specjalista, dr. Bedfort Russel, na zwłokach dwudziestokilkoletniego mężczyzny, zmarłego na anginę, za pomocą bezpośrednich masażów serca.

I chociaż operacja zdołała przywrócić zmarłemu życie tylko na 27 godzin, to jednak angielskie koła lekarskie przypisują tym rezultatom doniosłe znaczenie. Na ciele zmarłego wycięto duży otwór do serca, który umożliwił chirurgowi bezpośrednie naciskanie tego organu. Praca ta trwała kilka godzin, wydając nadspodziewane wyniki. Operacji dokonano w londyńskim szpitalu św. Bartłomieja.

Naturalnie, że pacjent przytomności nie odzyskał. Jednakowoż zarówno obieg krwi jak i serce rozpoczęły swoje normalne funkcje. Operacja ta jest olbrzymim krokiem naprzód w dotychczasowym rozwoju medycyny.

Siła Armji Sowieckiej.

W wychodzącem w Berlinie piśmie komunistycznem „Rote Fahne" rozpisuje się niejaki Friedrich Leonid o armji sowieckiej i powiada między innemi, co następuje: Dzisiaj jest czerwona armja nieprzezwyciężoną podporą władzy sowieckiej. Jest ona postrachem nie tylko dla państw bałtyckich, ale również dla Polski i Francyi. Wszystkie wielkie kapitalistyczne mocarstwa mają przed nią respekt. Czerwona armja jest największą potęgą świata. Przed wojną, a i teraz, siła armji zależy od liczebności, ilości oficerów, armat, kartaczownic, karabinów maszynowych i samolotów. Jeżeli uczynimy porównanie innych armji z czerwoną armią, to zobaczymy, że pod względem liczebności jest ona największą na świecie i że pod każdym względem może zmierzyć się z innemi armjami. Armia sowiecka posiada nietylko tanki, ale — sprawną eskadrę napowietrzną.

TELEGRAMY.

Alarmy i knowania niemieckie na G. Śląsku.

KATOWICE (AW.) W ostatnich czasach podejrzane żywioły znowu zaczynają szerzeć niepokój wśród ludności śląskiej wiadomosciami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno członkowie orgeschu i selbstschutzu grożą zbrojnym wybuchem na wypadek poprawienia w rzecz Polski granicy śląskiej przez działającą obecnie na G. Śląsku komisję graniczną. Newet korespodenci niektórych pism zagranicznych bawiący obecnie na G. Śląsku zostali zaalarmowani wiadomościami: w początkach b. m. nacjonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części G. Śląska. Wiadomości te wywołują żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego. które domaga się aby rząd i województwa wszelkiemi siłami starały się utrzymać pokój i bezpieczeństwo w polskiej części G. Śląska.

Rozejm grecko-turecki.

LONDYN 4. X Pat. Telegraphen Compagnie. Donoszą z Kontantynopola, że między Grekami i Turkami został zawary rozejm, który obowiązywać będzie od niedzieli w południe. Zgromadzenie Narodowe w Angorze upoważniło Kemala Paszę do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na wszystkich frontach.

LONDYN 4. X Pat. Telegraphen Compagnie. W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że dzisiejsza konferencja w Mudenji będzie poprzedzeniem rozmową między przedstawicielem Anglji i Turcji w sprawie usunięcia konfliktów między Anglją a Turcją z powodu wybrzeży azjatyckich Dardaneli. Następnie ma być otwarta konferencja, która się zajmie kwestją wschodnią.

Ogłoszenie.

W dniu 10 październik r. b. o g. 12 w kancelarji N-twa w Włocławku przy ul. Kościuszki № 7 odbędzie się publiczna licytacja „in plus" na oddanie w 3 letnią dzierżawę jeziora „Czarne" o przestrzeni $7^1/_2$ ha:

Licytacja rozpocznie się od 5 kg. ryb z I ha tytułem rocznego czynsu dzierżawnego, który zostanie przerachowany na gotówkę.

Nadleśniczy: K. Sadowski.

Sprawdzajcie listy wyborcze do Sejmu i Senatu! w komisjach obwodowych codziennie od g. 3-9 wiecz.

Konkordat Polski z Watykanem.

RZYM. 4. 10. Komunikują, że audjencja, udzielona przez papieża, Piusa XI-go posłowi naszemu przy Watykanie, p. Władysławowi Skrzyńskiemu, ma związek ze sprawą konkordatu, który ma być zawarty pomiędzy Polską, a Stolicą Świętą. Z tą kwestją łączą również wyjazd nuncjusza papieskiego w Warszawie Monsignora Lauri do Rzymu.

Oile wiadomo projekt konkordatu, opracowany przy wybitnym współudziale obecnego dyrektora departamentu politycznego M.S.Z., prof. Kętrzyńskiego, złożony już został w Watykanie i jest przedmiotem badań sekretarjatu stanu.

Nawiązanie rokowań polsko-bolszewickich.

MOSKWA, 4. 10. Przed kilkoma dniami w Moskwie zerwane zostały rokowania komisji mieszanej, specjalnej, polsko-rosyjskiej dla spraw zwrotu Polsce bibljotek i archiwów. Zerwanie nastąpiło, jak wiadomo, na skutek prowokacyjnego zachowania się delegacji rosyjskiej.

Obecnie nadeszły z Moskwy wiadomości, że przewodniczący delegacji rosyjskiej, p. Wejow, zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej, p. Olszewskiego z propozycją wznowienia posiedzeń.

Narazie kontakt nawiązano na gruncie rozmów między przewodniczącymi, zaś niebawem rozpocząć się mają plenarne posiedzenia komisji.

Polacy w wyborach kowieńskich.

KOWNO, 4. 10. (A, W.) Centralny polski komitet wyborczy wystawił na pierwszych miejscach swoich list wyborczych następujących kandydatów: w okręgu marjampolskim art. malarza J. Narewicza i rolnika p. Borysewicza, w okręgu łuciańskim p. Henryka Brzozowskiego i d-ra Piotra Mackiewicza, w okręgu poniewieskim księdza Lausa i Wincentego Kulwiecia, w okręgu kowieńskim księdza Lausa i p. Kazimierza Janczewskiego, w okręgu rosieńskim Adolfa Grajewskiego i K. Janczewskiego. Grupa bezpartyjnych Polaków, robotników i drobnych rolników zgłosiła listę w okręgu rosieńskim na czele z p. Wincentym Rumplem, zaś grupa robotników i włościan Polaków wystawiła listę własną w okręgu kowieńskim na czele z p. Kazimierzem Wołkowickim.

Banda przemytnicza w Krakowie.

KRAKÓW, 4. 10. — W tych dniach, władze krakowskie wpadły na trop zorganizowanej bandy szmuglerzy, która przemycała bydło poza granice naszego państwa, przeważnie do Czechosłowacji. Na czele bandy stał jeden z masarzy krakowskich. W aferę wmięszane są osoby na wysokich stanowiskach. Poszlaki prowadzą do Warszawy. Nazwiska, jakkolwiek znane, trzymane są w tajemnicy.

Optymizm Hindenburga.

BERLIN, 4.10. Hindenburg oświadczył w czasie obchodu 75-ej rocznicy swoich urodzin korespondentowi „Allg. Zeitung", że Niemcom będzie wkrótce lepiej się powodziło. Należy pamiętać, jego zdaniem, jak niemcy podnieśly się w roku 1813, po 7-miu latach upadku.

Obiad u p. Cziczerina.

WARSZAWA. 4.10. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Rosji Sowieckiej, p. Cziczerin, dziś wyjeżdżając z Warszawy do Moskwy, wydał w hotelu Bristol śniadanie pożegnalne, na którem obecni byli: minister spr. zagr. p. Narutowicz, min. pracy p. Darowski, min. przem. i handlu p. Strassburger, nowy charge d'affaires w Moskwie p. Knall, dyrektorowie depatr. min. spr. zagr. pp. Kętrzyński, Przeździecki i Morawski, dyr. depart. min. przem. i handlu pp. Tennenbaum i Huzarski, naczelnik wydziału wschodniego p. Łukasiewicz, starszy referent tegoż wydziału p. St. Zalewski. Ze sfer nie rządowych obecni byli poseł Jan Dąbski, jako twórca traktatu ryskiego oraz z posłów na Sejm jedyny p. de Rosset, aczkolwiek zaproszenia otrzymali wszyscy przywódcy Klubów sejmowych i Marszałek, p. Trąmpczyński.

Podniecenie w Konstantynopolu.

RZYM, 4 — W rzymskich kołach dyplomatycznych panuje niepokój z powodu wzrastającego w Konstantynopolu fermentu przeciwko Sprzymierzonym. Ferment ten jest podsycany przez tysiące kamelistów, którzy przekradli się przez kordon angielski. Obawiają się wybuchu poważnych niepokojów, któreby wywołały nowe komplikacje.

Książęta dworu Ottomańskiego i Konstantyn.

RZYM, 4, Z Malty donoszą, że książęta i księżniczki dworu Ottomańskiego, którzy przybyli tutaj z Konstantynopola udali się do Neapolu.

Dalej donoszą, iż b. król Konstantyn przed swojem wyjazdem z Aten zażądał od Komitetu Rewolucyjnego wystawienia dokumentów potwierdzających, iż wyjazd jego z Aten jest tylko tymczasowy. Komitet Rewolucyjny odmówił temu żądaniu i obstawał przy wyjeździe króla Konstantyna i jego braci.

Płaćmy daninę!

Zajście w synagodze.

W niedzielę ubiegłą w Warszawie od godz. 5 do 7 wiecz. synagoga na Tłomackiem i plac przed nią były terenem zajść tak burzliwych i zaciekłych że musiała interwenjować policja oddziału konnego i t. zw. pogotowie policyjne z ratusza.

Szczegóły zajść były następujące:

Na nadchodzące święta sprzedano tylko 800 biletów, prócz dla wojskowych w mundurach, którzy mają wstęp wolny.

Już od godz. 5 po poł. gmach synagogi, mogący pomieścić kilka tysięcy osób, był formalnie nabity publicznością.

Gdy następnie zaczęli przychodzić posiadacze biletów i nie mogli dostać się do środka, zaczęli zupełnie słusznie interwenjować i atakować stojących przy głównem wejściu: intendenta synagogi Fronta i pedla Gąsicra.

Potem liczba posiadających bilety wejścia zwiększyła się. Wtedy rozpoczął się formalny szturm, przyczem stratowano tak jedną żydówkę, że zaszła potrzeba przewiezienia jej do szpitala. Kres dalszym ekscesom położyła policja.

Rozkład jazdy na kolejkach.

Z Włocławka do Brześcia:
6.30 rano i 5.30 popołudniu.

Z Włocławka na Sompolno:
5.50 rano i 2.50 popołudniu.

Z Brześcia do Włocławka:
przychodzi: 8.30 rano i 8.50 wiecz.

Z Sompolna do Włocławka:
przychodzi: 11.40 rano i 11.50 wiecz.

REDAKTOR: KS JÓZEF KRUSZYŃSKI DRUKARNIA DIECEZJALNA POD ZARZĄDEM W. TOMASZEWSKIEGO. WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.